Cena 10 M. niem.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 550 Marek.

Prenumerata kwartalne z przesyłką 1200 Marek.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży.

Cena 130 Marek.

Adres Redakcji i Administr.: Kraków, Kopernika 36

Godziny urzędowe: od 3 do 5 popołudniu

Konto P. K. O. 150.540

Wychodzi raz w tygodniu w poniedziałek o godzinie 6-tej wieczorem.

Nr. 22. Kraków, poniedziałek 7 sierpnia 1922. Rok I.



Momenty z meczu Vasas — Cracovia w Krakowie.

Ankieta w sprawie Polskiego Zw. Piłki Nożnej.

Niniejszem upraszam o łaskawe zamieszczenie w swem poczytnem piśmie kilku uwag na temat P. Z. P. N.

Ze sportowem pozdrowieniem
Bronisław Chorczakowski.

Warszawa.

Mimo, iż nie należę do zarządu żadnej magistratury sportowej, ani klubu, zabieram głos w sprawie Polskiego Związku Piłki Nożnej, li tylko dlatego, że sport jako potężny czynnik wychowawczy, może bardzo wiele dobrego jak i złego, dla całego społeczeństwa zdziałać.

Analizując objektywnie dotychczasowe zarzuty, jakie stawiano P. Z. P. N. dochodzę do wniosku, iż bespośrednim powodem rozłamu w Polskim Związku Piłki Nożnej, był zły skład personalny tegoż.

Wobec tego, iż w skład P. Z. P. N. weszli przedstawiciele tylko klubów krakowskich, a dominujące stanowisko w Zarządzie dzierżą członkowie i do tego Zarządu, K. S. Cracovii, a więc trzymający rękę na pulsie czynności klubu regulowali politykę P. Z. P. N., (mając prócz tego większość,) wedle postulatów swojego towarzystwa.

Wywoływało to zrozumiałe tarcia, gdyż mniejszość w Zarządzie broniła swych klubów, a przez co, miasto obrad nad dobrem sportu w Polsce, zajmowano się niepotrzebnie sprawami, które załatwiać miał Krak. Związek Piłki Nożnej.

Drugim powodem, jak przypuszczam, była walka pomiędzy dwoma obozami w P. Z. P. N. o rozmiar władzy; większości chodziło o dyktaturę, gdy mniejszość chciała iść po linji statutu, a stąd płynącej, szerokiej autonomji okręgowych związków piłki nożnej. Że to miało miejsce, i że z tego powodu toczono homeryckie boje w Zarządzie nie ulega kwestji, bo właśnie z ustąpieniem mniejszości, większość, a obecnie całość Polskiego Związku Piłki Nożnej, zaczęła intenzywnie wchodzić w atrybucje poszczególnych związków okręgowych, co wskazuje, kto i jaką w dawnem gronie P. Z. N. P. prowadził politykę.

Polityka obecnego P. Z. P. N-, wydała w krótkim czasie owoce. Ustąpienie Krakowskiego, Lwowskiego i Łódzkiego Związku Piłki Nożnej to świadectwa, jakie sobie P. Z. P. N. swoją działalnością wystawił.

Dalej tak być nie powinno. P. Z. P. N. w obecnym składzie, reprezentujący tylko jeden klub krakowski nie daje rękojmi bezstronności sportowej. Obecnie jest tylko jedno wyjście. P. Z. P. N. powinien jak najszybciej ustąpić.

Przy ponownych wyborach, mając już doświadczenie z obecnej działalności P. Z. P. N., powinno się zwrócić uwagę, głównie na skład tej najwyższej magistratury sportowej. Do Zarządu nie powinni wejść w takiej liczbie członkowie klubu, jakaby się im „podobno” należała z tytułu posiadania pierwszego miejsca w tabeli mistrzostw (jak to dotychczas było), nie powinni również, wejść członkowie, piastujący godności w danych klubach, a przez to zbytnio zaangażowani w interesach klubowych, powinno się zaś wybierać ludzi o ile możności, nie należących do żadnego towarzystwa, gdyż to daje pewną gwarancję bezstronności.

Podając te uwagi, nie kieruję się osobistemi animozjami, mam tylko na oku szybką likwidację obecnego przesilenia w P. Z. P. N., gdyż stan ten naraża najwyższą władzę sportową na osłabienie powagi, jaką dla dalszego wykonywania swych funkcji mieć powinna.

Więcej łączności i ducha sportowego.

Coraz częściej powtarzają się na boisku wypadki niesportowego zachowania się graczy, wzajemnego wymyślania i policzkowania, a stałym wynikiem tego jest brutalna gra. Jak fatalnie podobne rzeczy wpływają na wszystkich, zaś na rozwój sportu w szczególności, wiadomo, i nie o to mi chodzi na tem miejscu. Chciałbym natomiast wykazać, co jest główną przyczyną tego zła.

Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że istnieją kluby, których „tradycją“ jest brutalna gra i wyzyskiwanie siły fizycznej w braku techniki, że istnieją dalej gracze, na których wszelkie upominania, wykluczania etc. nie wywierają żadnego wpływu. Właściwą jednak przyczyną niesportowego zachowania się i skutków jego jest to, iż gracze drużyn, stających do zawodów, po największej części wcale się nie znają a co za tem idzie, czują się jakoś obco między sobą, ba czasem nawet — rozumie się bez żadnego uzasadnienia — odczuwają w przeciwniku swoim wroga. Utarła się bowiem wszędzie u nas taka procedura, że gdy przyjeżdża jakaś drużyna zamiejscowa, oczekuje ją jeden lub dwóch członków wydziału klubu na dworcu, pakuje ją do hotelu, często nawet tylko do szatni na boisku, wypłaca umówione djety na obiad no i... gramy o tej a o tej godzinie. Po meczu dopłata i „adju Fruziu“. Takie postępowanie odbija się później na grze, a bądźcobądź wpływa ujemnie na usposobienie graczy i charakter gry.

Oto przykłady. Miałem przyjemność towarzyszyć (czy też prowadzić) drużynie Lublina na zawody z Warszawą. Na dworcu trzech panów. Zawieziono drużynę tramwajem do Agrykoli i pozostawiono ją w „pięknej” szatni dla gości (znanej niezawodnie bliżej i innym sportowcom, którzy gościli w Warszawie) dla „wypoczynku“. Do meczu nikogo nie było, po meczu nikt się o drużynę nie zatroszczył. I naodwrót. Warszawa przyjeżdża na rewanż do Lublina. Przyjęcie (słusznie) prawie takie same, Warszawa nawet mile zaskoczona dorożkami... bo w Lublinie tramwajów niema... Takich przykładów mógłbym podać bez liku. Powie może ktoś, że to nie z każdym tak się postępuje. Tem gorzej, bo ja jestem zdania, że w sporcie powinna być równość, serdeczna przyjaźń i braterstwo. Każdy sportowiec powinien dbać o to, aby dać dowody sympatji swojemu gościowi — sportowcowi, uprzyjemnić ma pobyt, a przedewszystkiem zapoznać się z nim bliżej. Mecze nie są tylko na to, aby robić kasę dla klubu. A dalej, gdy przyjeżdżają „grube ryby“ nie szczędzi się kosztów i wysiła nadzwyczajnie, aby goście odnieśli dobre wrażenie, mogli je dobrze opisać i... zrewanżować się później. A przecież przyjęcia i bankiety sportowe, nie są na to, aby się gościom pokazać, a służą do najskuteczniejszego zadzierżgnięcia węzłów przyjaźni sportowej i o to wyłącznie chodzić powinno.

Ogólnie biorąc trzeba więcej poznania się, ciepła, szczerości, łączności i ducha sportowego, a znikną kłótnie i bójki na bojsku i gra nie będzie brutalną, bo przez przyjaciół prowadzoną. *Sewer.*

Sport w Jarosławiu (Małopolska)

Tyle słyszałem o awanturach sportowych w Jarosławiu, tyle czytałem w oficjalnych sprawozdaniach L. Z. O. P. N. o karach, nałożonych na jarosławskie kluby, że korzystając z wolnej niedzieli i z tego, że dwa przemyskie kluby rozgrywają równocześnie tam mecze, zrobiłem wycieczkę do Jarosławia i przyznam, iż wypadki, któ ych byłem świadkiem przeszły moje oczekiwania, stawiając sport piłki nożnej w Jarosławiu w jak najgorszym świetle.

Pierwszy mecz (Hagibor — Droor 3:0 (1:0) rozpoczął się o godz. 2·30 na Wandołach, na boisku do którego dostęp jest bardziej utrudniony, aniżeli na Giewont. Samo boisko nie równe, znaczone rowami na jakie 15 cm głębokiemi; bramki nie przepisowej wysokości z rzędem żelaznych kółek na górnej poprzeczce. Ale gra rozpoczęta, sędziuje p. Szorr z Przemyśla, wyznaczony przez Lwow. Koll. Sędz. Wprost nie można sobie wyobrazić ordynarnego zachowanie publiczności, rozumiejącej tylko grę w piłkę nożną na podstawie swojskich przepisów, kpiących głośno i niemiłosiernie z graczy jak i sędziego. Publiczność stoi w bramkach: przy jednym z rzutów karnych piłka odbija się od twarzy widza, wraca z powrotem na boisko, sędzia nie może jednak nic powiedzieć, bo piłka jest na boisku, a więc ją odbił bramkarz, a zresztą zamyka mu usta względnie gwizdek groźna podstawa publiczności. I wiele innych podobnych wypadków. Wreszcie mecz skończony. Rozjuczona, nie wiem czem, publiczność składająca się z sympatyków i członków Drooru, uzbrojone w palice, wkracza na boisko, otacza sędziego i członków Hagiboru i wśród najordynajniejszych wykrzykników rozpoczyna się bitka, zakończona ucieczką gości przez urwiste skały i pagórki na dworzec kolejowy, a moją na drugi mecz.

Drugi mecz (Jaroslavia — Sparta 3:2) zapowiedziany na 5 godz. na boisku Łączności, odpowiadające cośkolwiek tylko przepisom. Przychodzę 7 min. przed 5-tą z wyznaczonym sędzią p. Malawarem, ale gra już rozpoczęta, sędziuje jakiś tubylca, nie uznając faulów, spalonych i innych przepisów, z wyjątkiem naturalnie autów. W drugiej połowie obejmuje sędziowanie p. Malawer. Po pewnym czasie wyklucza z boiska gracza, niejakiego Kozłowicza, znanego rozbijakę, za grę faul. Kozłowicz opiera się, sędzia stawia ultimatum, wreszcie wyż wspomniany schodzi. Do końca gra upływa spokojna. Po meczu wywołuje ktoś p. Malawera: ze szatni. Był to p. Kozłowicz, który z okrzykiem „Za co mnie pan wykluczył"?, **wymierza sędziemu policzek.**

Zdaje się, że dosyć, jak na jedno popołudnie Mojem zdaniem oba powyższe kluby, powinno się ze Związku usunąć. Zobaczymy jak postąpi nowo obrany Wydz. g. i dys. L. Z. O. P. N.

Przemyśl, 30 VII 1922. *Ornp.*

WRONA STANISŁAW.

Historja Koła sportowego 20 pp. Ziemi Krakowskiej.

Z uzyskanych ze zawodów skromnych funduszów zakupiono kostjumy sportowe oraz niezbędne przybory sportowe.

W roku 1921, jako w pierwszym roku pokojowym praca nad wychowaniem fizycznym w pułku nie doznaje przerwy w ramach powyżej określonych, prowadzi się dalej.

W piłce nożnej rozgrywa sie przedewszystkiem szereg zawodów o mistrzostwo wojskowe, choć nie zapomina się i o zmierzenie swych sił z drużynami cywilnemi. Skład drużyny wiele się nie zmienił. Przestali grywać Popiel i Kotapka, rzadko grywa i Sperling, grają natomiast Konkiewicz, Reyman oraz Czulak a w sezonie jesiennym Dużniak z Palikiem.

Z drużyn cywilnych rozegrano w tym czasie zawody zwycięskie z B. B. S. V. w Bielsku 1:0, A. Z. S. (Warszawa) 7:0, Pogoń w Poznaniu 3:1 i 2:0, oraz uzyskany ładny wynik z Polonją w Warszawie przegrywając na jej placu w sezonie jesiennym 2:1. Resztę terminów zajęły rozgrywki z drużynami wojskowemi o mistrzostwo W. P. przeprowadzone w systemie puharowym. Rozgrywki te przyniosły drużynie cały szereg zwycięstw a mianowicie: z 5-Dyonem Tab. 9:1, Dyw. Górskiej 7:1, Reprezentacji wojsk. Lwowa 4:1, Lublina 6:2, 2-giej Armji 3:2, W. K. S. (Warszawa) 3:0. Ostatnia ta rozgrywka i odniesione w niej z wielkim trudem zwycięstwo na igrzyskach wojskowych w Warszawie daje drużynie 20 pp. tytuł mistrzowski oraz wędrowną nagrodę ufundowaną przez P. K. I. O.

Oprócz powyższych zawodów o mistrzostwo rozegrano z całym szeregiem drużyn wojskowych zawody przyjacielskie podrzędniejszego znaczenie.

W dziedzinie lekko-atletyki pracuje się w roku tym, również dalej, a członkowie 20 pp. reprezentują korpus krakowski na zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Armji w Warszawie. Wyniki osiągnięte w tej dziedzinie były słabsze, gdyż zdołano uzyskać zaledwie w paru punktach trzecie miejsce ze względu na bardzo silną konkurencję ze strony zawodników lekkoatletycznych przedewszystkiem lwowskich a następnie poznańskich i pomorskich.

Rozbudzony w ostatnich miesiącach ruch sportowy w całej Polsce a przedewszystkiem w Krakowie nie pozostał w 20 pp. bez echa. Zrozumiano bardzo rychło, iż wobec ustawicznych zawodów i silnej konkurencji mimo bardzo dobrych chęci okazywanych 20 pp. Z. K. tak ze strony T. S. Wisła jak i K. S. Cracovia, które to kluby użyczały drużynom wojskowym bardzo chętnie swego boiska, dalsza praca sportowa nad wychowaniem fizycznym bez posiadania własnego boiska nie może mieć miejsca.

Zrozumiano w całej pełni i pojęto w pułku konieczność posiadania czegoś, coby wychowanie fizyczne tak niezbędne u żołnierza w całej pełni umożliwiło i wszystkie drzemiące oraz pozostające w ukryciu talenta fizyczne wydobyło na jaw, a temsamem sprawność fizyczną żołnierza niezbędną w razie wojny oraz w czasie służby wojskowej spotęgowało.

Te wszystkie powody skłoniły d-cę pułku do wybudowania na podwórzu koszarowym w ramach możliwości wzorowego boiska. To co w armjach zaborczych było nie do pomyślenia stało się obecnie możliwem a nawet koniecznem. Wobec zmienionego systemu i programu wyszkolenia żołnierza nowoczesnego odpada prawie że w zupełności musztra formalna którą dawniej ćwiczono tak pilnie na podwórzach koszarowych. Cały czas szkolenia poświęcony jest prawie, że wyłącznie wyszkoleniu bojowemu i wychowaniu fizycznemu. Wyszkolenie bojowe ze względu na charakter swój może się odbywać wyłącznie w terenie, wychowanie zaś fizyczne



Drużyna futbalowa Kadry V Baonu Telegr. w Krakowie

wyłącznie na boisku sportowym odpowiadającym przepisom sportowym, oraz na torze przeszkód.

Z tych powodów wybrukowane kamieniami podwórze koszarowe staje się jeśli już nie całkiem zbyteczne, to w każdym razie nie tak koniecznem jak dotychczas.

Te względy złożyły się na to, że w obecnej chwili uzyskał Kraków nowe boisko sportowe, zawierające prawie wszystkie urządzenia sportowe a przedewszystkiem do piłki nożnej, lekkiej atletyki: bieżnia, skocznia, miejsce do rzutu a nawet i tor przeszkód i przyrządy gimnastyczne: ostatnie dwa znajdują się wprawdzie dopiero w budowie lecz zostaną w najbliższym tygodniu wykończone i związane są zresztą tylko z celami mającemi na oku wyszkolenie ściśle wojskowe.

Wartość boiska podnosi i ta okoliczność, że zawodnicy po zawodach mogą korzystać z kąpieli natryskowej, znajdującej się w leżącej obok o kilkadziesiąt kroków w szpitalu pułkowym, wzgl. jego łaźni.

Inicjatywę do budowy boiska dał niżej podpisany, myśl tę podjął bardzo chętnie d-ca pułku ppłk. Stanisław Kruk-Szuster i przy pomocy bardzo skromnych środków tak technicznych jak i finansowych oraz bez pomocy jakichkolwiek doradców technicznych oraz pomocy technicznej z zewnącz pułku przez rozumny rozdział pracy zdołał w bardzo krótkim czasie bo w przeciągu 4-ch tygodni usunąć z podwórza koszarowego 20 cm. warstwę kamienną, nawieść darni i wykonać cały szereg innych prac. Wykonawcami technicznemi byli por. Markiewicz i ppor. Kwieciński. Zwłaszcza pierwszy z wymienionych przez pełną zaparcia się pracę, trwającą od świtu do późna w noc, przyczynił się w znaczny sposób do przeprowadzenia tych wszystkich prac.

Mimo tych prac technicznych nie ustawała i w bieżącym roku praca sportowa wzgl. nad wychowanim fizycznem. I tak w dziedzinie piłki nożnej rozegrano szereg zawodów z drużynami wojskowemi, jako rozgrywki wstępne do zawodów o mistrzostwo wojskowe, wszystkie zwycięsko a mianowicie:

13 kwietnia	z 5. p. a. c.	9:0
20 kwietnia	z 2. p. lotn.	5:1
5 maja	z 5. Dyonem Tab.	6:0
9 maja	z 2. p. łączn.	2:0
24 maja	z 6. p. a. p.	8:1
30 maja	z 1. p. wosk. kol.	7:0
7 czerwca	z 5. komp. san.	6 2
13 czerwca	z 5. p. sap.	5:1

Zawody towarzyskie z drużynami cywilnemi rozegrano: z klubem Krowodrza w Krakowie 11:0, T. S. Unia w Poznaniu 1:3 i 6:3.

Pracowano również i w lekko-atletyce bardzo pilnie a jeźli osiągnięte na odbywających się obecnie zawodach pułkowych wyniki zwłaszcza w lekkiej-atletyce nie są znakomite, to w każdym razie nie są one miernikiem całego ogromu włożonej pracy. Przyczyna leży w tem, że obecnie w ostatnich dniach tuż przed zawodami pułkowemi upuściło szeregi pułku kilkuset szeregowych z rocznika 1889 zwolnionych do rezerwy, którzy przedewszystkiem w bieżącym roku ćwiczyli. W zawodach pułkowych biorą udział prawie że wyłącznie rekruci, służący wojskowo 8 tygodni, pochodzący ze wschodnich kresów, materjał surowy, o bardzo małej inteligencji i nierozumiejący znaczenia wychowania fizycznego i dlatego też nie przykładający się z odpowiednim zapałem do pracy. Powody te jednakowoż nie odstraszały zupełnie oficerów pułku od pracy prawie że syzyfowej bez liczenia na oklask czy jakiekolwiek świetne wyniki względnie rekordy.

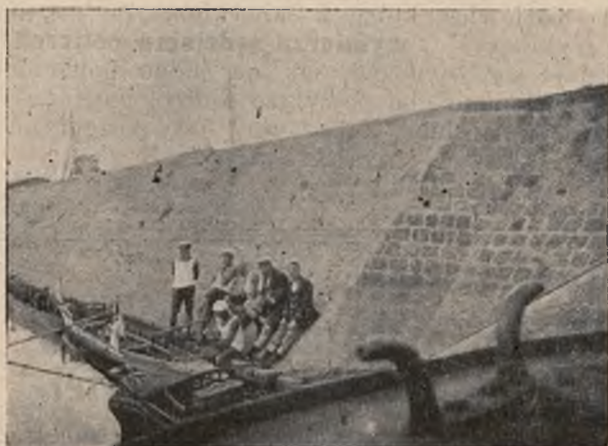
NADESŁANE.

W odpowiedzi p. „M..a" autorowi artykułu „Echa zawodów lekatl." w Tygodniku Sportowym.

Wobec zarzucania mi stronniczości jako sędziemu na zawodach lekkoatletycznych Okręg. Związku Lekkoatletycznego przez p. „M...a" w Tygodniku Sportowym (Nr. 67 z dnia 28 lipca br.) poczuwam się do obowiązku dania odpowiedzi na stawiane mi zarzuty przez wymienionego i zrobienia kilku uwag na temat ostatnich zawodów.

P. „M...a" zarzuca mi jakobym miał się przy rzutach dyskiem okazać stronniczym, uznając rzuty p. Hardta (Wisła) za ważne natomiast dyskwalfikując rzuty inne. Jak się zdaje, odnosi się to do jednego zawodnika z Z. K. S. Makkabia, któ ego rzut zdyskwalifikować musiałem, ponieważ dotknał dłonią ziemię poza kołem. Co dotyczy rzutu p. Hardta to gotowy jestem zawsze służyć fotografią z rzutów, gdzie jest widocznem, jakto p. Hardt „wykracza" poza koło. — P. „M..a" odwołuje się, że moje orzeczenie spotkało się protestem ze strony zawodnika. Ciekawem jest

Z wycieczki Wisłą do Sandomierza.



Osady Oddziału Wioślarskiego Sokoła Krakowsk. w dokach Żeglugi Państw. w Nadbrzeziu.



Baran Józef (Pogoń)
zwycięzca w rzucie kulą 11 m. 28½ cm. w zawodach o mistrzostwo Lwowskiego Z. O. L. A.

dlaczego p. „M...a" nie podaje w jakiej to formie był ten protest wyrażony. — A szkoda! Bo w niezbyt poprawnej.

Dalej wymieniony twierdzi, że przy rozgrywce na 100 m. miałem się upierać, że pan Krupa (Wisła) był drugim, a nie trzecim. — Gdyby p. „M...a" był się dowiedział dokładnie jaką wówczas pełniłem funkcję na mecie, to napewno nie występowałby z podobnym zarzutem. Wtedy to, mierzyłem czas tylko pierwszemu, a inni zawodnicy nic mię nie mogli obchodzić; p. Kaliciński (A. Z. S.) zaś miał zajmować się plasowaniem się zawodników. — Ponieważ zdania sędziów były co do 2 i 3 miejsca rozdwojone, co jest rzeczą codzienną, przy finishu na 100 m., postawiłem wniosek, aby rozstrzygnąć ten spór na podstawie zrobionego zdjęcia fotograficznego. — Zdjęcie to jestem gotów przedstawić w każdej chwili.

Reasumując zarzuty p. „M...a" konstatuję że są one bezpodstawne i nie oparte na żadnych danych, a wyświetlenie sprawy na tem miejscu motywuję tem, że ze względu na pierwsze kroki jakie stawia sport lekkoatletyczny w Krakowie, jest ono koniecznem, aby wyrobić odpowiednią kulturę sportową w tym dziale zawodów. — Gdyby bowiem sport lekkoatletyczny, był bardziej zadomowiony w Krakowie to z pewnością tego rodzaju gołosłowne zarzuty nie byłyby miały miejsca.

Nie jest to jeszcze wszystko, autor bowiem artykułu p. „M...a" pozwolił sobie na wcale ostrą krytykę całej organizacji zawodów. Niechże p. U...a uprzytomni sobie jaki wygląd miały te zawody, a wkrótce przekona się co było powodem tego, że przebieg zawodów nie zależał od ich kierownictwa. Co znaczyły te chmary członków i sympatyków Z. K. S. Makkabia na boisku, bezprawnie tam przebywające, które otaczając sędziów zasypywały ich gradem pytań, przeszkadzając w kierowaniu zawodami. — Albo ci zawodnicy wzpomnianego klubu którzy zmiast spokojnie wyczekiwać na wywołanie do startu, kręcili się niepotrzebnie po mecie i starcie wtrącając się do wszystkiego i pozwalając sobie na niesportową krytykę, utrudniając przeto sędziom wszelką możliwą planową i spokojną pracę. O tem również zapomniał p. „M...a" nie spostrzegł jak to p. redaktor Leser musiał oirytowany, kilkakrotnie przywoływać do porządku zawodnika p. O. z Z. K. S. Makkabia, z powodu zbyt jaskrawego niesportowego zachowania się. — Niech więc p. „M...a" nie zwala winy na kollegium sędziów, a zajmie się lepiej kulturą sportową swoich, jak się zdaje, kolegów klubowych. — Wtedy to zawody będą wyglądały prawdziwie po sportowemu, a nie przybiorą podobieństwa placu targowego. Charakterystycznem jest, że p. „M...a", który jak się zdaje sądząc z krytykowania sędziów i samych zawodów, rości sobie pretensje do fachowej znajomości lekkiej atletyki, pominął zupełnem milczeniem pewien fakt, który go musiał uderzyć, o ile rozumie się na lekkiej atletyce. — Był niem mianowicie bieg rozstawny na 400 m., przeprowadzony zupełnie błędnie. Według przepisów drużyna Cracovii, jako dalsza, od wewnętrznego skraju bieżni, powinna była nie startować na równej linji z drużyną Makkabi, biegnącą tuż przy wewnętrznym skraju (bieżni), lecz należało ją wysunąć naprzód na odpowiednią ilość mtr. Drużyna Cracovii biegnąc po wyznaczonym drugim od wewnątrz pasie bieżni, musiała zrobić znacznie dalszą drogę (około 10 m.), aniżeli drużyna Makkabi i to moim zdaniem był powód klęski Cracovii. — Zapytuję się więc dlaczego tego kardynalnego błędu nie zauważył p. „M...a"? Odpowiedź prosta — bo wygrała Makkabia!

Mam wrażenie, że p. „M...a" zamiast bezpodstawnie krytykować sędziów lepiejby był zrobił, gdyby zajął się krytykowaniem zawodów z fachowego punktu widzenia, co może przyczynić się podniesienia sportu, a nie wprowadzaniem w błąd opinji publicznej przez tendencyjne przekręcanie faktów.

Stanisław Kępski

Wiadomości z ubiegłego tygodnia.

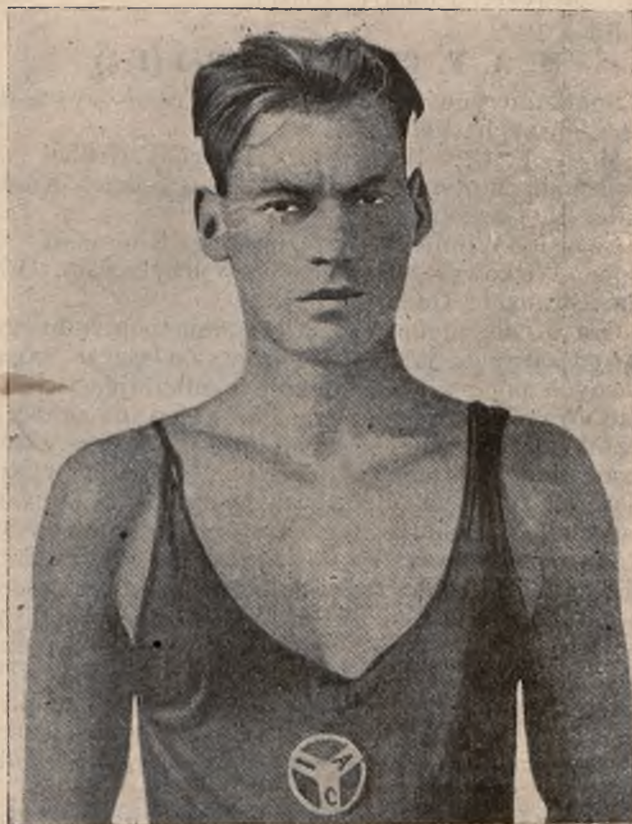
ZE LWOWA.

M. A. F. C. (Budapeszt) — Czarni 2:1 (1:0)

29 lipca 1922.

Zawody międzynarodowe. Boisko T. Z. R.

M. A. F. C. węgierska akademicka drużyna, która tego roku weszła do klasy A, zagościła do Lwowa, by zmierzyć się dwukrotnie z Czarnymi. Drużyna ta nie przedstawia jednak wcale węgierskiej klasy,



Jan Weissmüller (Ameryka)
rekordzista światowy w pływaniu.

znać na niej, że dopiero opuściła klasę B. Brak jej techniki, kombinacje słabe. Najlepszą częścią drużyny jest napad, grają cy przyziemnie, w czem się odznaczyła środkowa trójka ataku, skrzydło prawe słabe. Pomoc średnia, dobrze tylko obstawiała napastników Czarnych, nie dając im przyjść do strzału. Obrona silna fizycznie, posiada dobry wykop, ale natomiast grzeszy ciągłymi autami. Bramkarz przeciętny. Czarni grali gorzej niż zwykle, ponieważ wystąpili w składzie osłabionym, a przytem rezerwowali siły na drugi dzień. Bramkarz Witoszyński miał niepewny i słaby wykop. Pomoc gorsza niż zwykle. Napad zawiódł w zupełności, nie wykorzystując częstych momentów pod bramką gości. Tylko obrona stała na wysokości zadania, w czem zasługa Kmicińskiego.



Ł. K. S. II, mistrz klasy B okręgu łódzkiego.

Gra z początku ospała i nieinteresująca, toczy się na środku boiska. Później uzyskują lekką przewagę Węgrzy. Pod koniec zawodów gra staje się coraz żywszą, zaczyna być brutalną. Rogów 2:0 dla Czarnych. Sędzia p. Fiszer.

30 lipca 1922.

M. A. F. C. Czarni 2:1 (1:1).

Spotkanie rewanżowe. Drużyny obie wystąpiły w najlepszych składach.

M. A. F. C.: Barcer Ruprich, Gruber — Landsman, Müller I, Havas Alm. Lukac, Kosar, Müller II, Gardonyi.

Czarni: Winnicki — Hawling, Kmiciński — Kopeć, Witkowski, Hauler Wyrzykowski, Drapała, Birnbach, Duda, Müller.

Gra o całe niebo lepsza niż dnia poprzedniego, tak u Czarnych, jak i u Węgrów. Zwłaszcza napad Czarnych poprawił się, pięknie kombinując i strzelając. Wyróżnił się tu Drapała, który na prawym łączniku grał znacznie lepiej niż na lewem. Zato pomoc nie dopisała. Hauler i Witkowski wyszli z formy, znać na nich brak treningu. Kmiciński w obronie znakomity, jego szybki start, pewna technika, a nadewszystko doskonała taktyka czyniły z niego najlepszego gracza na boisku. U gości obrona doskonała, pomoc pracowita. W napadzie najlepszy środek i lewy łącznik. System gry gości pozostawił wiele do życzenia. Ich częste auty robiły wrażenie drużyny prowincjonalnej, a nie mającej pretensji do klasy A. Raziło przytem ich głośne nawoływanie się na boisku, oraz niekarne zachowanie się wobec sędziego.

Pierwsza połowa upływa pod znakiem lekkiej przewagi Czarnych. Po pauzie goście częściej atakują. Sędzia p. Szlesser. Rogów 5:5. Publiczność bardzo liczna. *Ka-el*

Z POZNANIA

29. lipca.

Vasas (Budap.) W rta 3:2.

Skład Wę rów: Nyerges Stojka, Stengel Kelcher, Gottlieb, Pomesko — Katzer, Pakacs Jellinek, Szentkmeklössi, Himmel.

Skład Warty: Kaczmarek Olszewski, Celler — Spojda, Kosicki, Janicki — Dabert, Prymka, Staliński, Niziński, Szmidt.

Boisko śliskie. Rozpoczynają Węgrzy i atakują ostro. W 7 min. przepuszcza fatalnie z bliskiej odległości Prymka. Węgrzy atakują więcej lewem skrzydłem. 18 min. strzela lewoskrzydłowy pierwszą bramkę dla Węgrów nie obrony. W 21 minut przedziera się lewy łącznik i ostrym strzałem pod poprzeczkę zdobywa drugi punkt dla Węgrów. Warta nie zniechęca się i atakuje kilkakrotnie. W 29 minut karny dla Warty. Kosicki strzela nieuchronnie.

Od tej chwili znaczna przewaga Węgrów. W 41 minucie atak Warty, obrońca węgierski podaje ostro swemu bramkarzowi, który z trudem tylko broni. Pomimo znacznej przewagi Węgrów rezultat pozostaje do pierwszej połowy.

W 49 min. zdobywa lewy łącznik trzecią bramkę dla Węgrów. W 51 min. przedziera się wspaniale Staliński i strzela drugą bramkę dla Warty powitaną rzęsistemi oklaskami. Gra od tej chwili za ostra. W 12 min. schodzi Celler z boiska uderzony brutalnie przez Katzera, czego jednak sędzia nie zauważył. Publiczność reaguje wykrzyknikami. Pod koniec silna przewaga Węgrów, jednak tyły Warty zwłaszcza Spojda i Kosicki pracują dobrze. Spojda głównie doskonale trzymał w szachu niebezpiecznego Katzera. Węgrzy pokazali grę dobrą. Przewyższali Wartę znacznie w starcie do piłki i w grze głową. Atak Węgrów kombinował dobrze, nie miał jednak szczęścia w strzelaniu. Stosunek bramek nie odpowiada grze, gdyż Węgrzy zasłużyli na różnicę 2—3 bramek. Stosunek rzutów rożnych 4:0 dla Węgrów. Publiczności, jak na dzień powszedni wiele. Sędzia p. Seidlitz miał słaby dzień, przepuszczając zwłaszcza wiele przewinień Węgrów.

30 lipca.

Vasas — Warta 2:2 (0:0).

W drugi dzień zawodów wystąpiła Warta z Einbacherem, Węgrzy zaś z Makowim zamiast Kelchera, Koffler w miejsce Pakacsa i Ruckkaiem na lewem skrzydle. Zawody miały przebieg nadzwyczaj interesujący i prowadzone były we wspaniałem tempie od początku do końca. W pierwszych 18 minutach gra bez widoczndj przewagi.

W 28 m. przedziera się Warta i Niziński strzela

z kilkumetrowej odległości, obok słupka. Lekka przewaga Węgrów, ale ataki Warty niebezpieczniejsze. W 30 min. po pięknej kombinacji Staliński—Einbacher strzela ten ostatni w poprzeczkę. Węgrzy grają za ostro, co wywołuje sprzeciwy publiczności. Prymka kilkakrotnie zanadto wypuszcza piłkę, któ ą tuż pod bramką zabiera obrona węgierska, lub bramkarz. Katzer strzela słabo w tym dniu, jak i reszta Węgrów. Druga połowa przyniosła grę rzeczywiście pierwszoklasową. Węgrzy starają się za wszelką cenę odnieść zwycięstwo, atak zaś Warty pracował jak nigdy dotychczas. Raz po raz zagrażał on bramce przeciwnika. W 8 minucie wspaniały atak Warty. Einbacher strzela, ale zwinny bramkarz węgierski zdołał odparować, w tej chwili jednak nadbiega Prymka i strzela w róg. Burza oklasków. W 16 min. broni doskonale bramkarz węgierski. W 17 min. rzut karny za rękę Kosickiego strzela prawy łącznik Węgrów nie do obrony 1 : 1. Gra coraz zaciętsza. Węgrzy zaczynają grać ostro. W 23 minucie piękny przebój Katzera kończy się strzałem w aut. W 37 min. strzela nieobstawiony lewy łącznik Węgrów drugą bramkę. Ostatnie minuty przynoszą przewagę Węgrów W 45 minucie faulują Węgrzy na polu karnem. Rzut karny strzelony przez Kosickiego wyrównuje. Warta miała najlepszy dzień w tym sezonie i zasłużyła w zupełności na wynik. Węgrzy mieli nieznaczną przewagę w grze, jednak ataki Warty były niebezpieczniejsze. Węgrzy lepsi technicznie, Warta natomiast nadzwyczaj ambitna.

Publiczności przeszło dwa tysiące.

Sędzia p. Weksman dobry. *B*

Z PRZEMYŚLA

29 lipca 1922.

Haszachar — Makkabi (Jasło) 1 : 1 (1 : 1)

Sędzia p. Szorr.

30 lipca 1922.

Polonia II — Haszachar 8 : 1 (1 : 1)

Sędzia p. B. Wolanka. *Olnp.*

Drobne wiadomości.

K. S. Ascola mieści się w Warszawie przy ul. Tłomackie Nr 13.

K. S. Bar- Kochba w Warszawie utworzył sekcję kolarską, kierownikiem wybrano p. Wajsblata.

Lotnik Morgan (Anglja) po raz wtóry próbuje przelecieć nad Oceanem spokojnym. Pierwszy raz próbował w kwietniu 1919 r. W razie dokonania tego śmiałego lotu, uzyskałby nagrodę 10.000 funtów szterlingów.

Przestrzeń do przebycia wynosi 12922 km.

HUMOR i SATYRA

Ilustr. *St Keller*



„Törekves“ w Warszawie.

W Warszawie dla tego się tak łatwo zwycięża gdyż przedewszystkiem Warszawianki ogromnie sprzyjają cudzoziemcom!



Sielanki sportowe.

Wędkarstwo na Wiśle.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Budzisz.** — Wydawca: **Marjan Kopeć.** — Artystyczny kierownik: **St. Keller.**
Drukarnia „Prawdy" pod zarządem St. Zbika, Kraków, Stolarska 6. — Klisze z zakładu „Ryngraf".

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

5. sierpnia 1922.

Vasas (Budapeszt) — Cracovia 4:1 (3:0).

Na otwarcie sezonu jesiennego zaprosiła Cracovia na dwudniowy pobyt budapeszteńską drużynę Vasas.

Ogólnie spodziewano się łatwego zwycięstwa biało-czerwonych, gdyż Vasas zajmuje w tabeli mistrzostw węgierskich szóste miejsce, a na tydzień przed spotkaniem z Cracovią, rozegrał on dwa mecze z poznańską Wartą, z wynikiem 3 : 2 i 2 : 2. Tymczasem nadzieje zawiodły. Cracovia zanadto zbagatelizowała sobie przeciwnika, wstawiając w pierwszym dniu tylko!... pięciu graczy rezerwowych, w tem bramkarza z III-ciej drużyny. Toteż poniosła ona niestosunkowo wysoką porażkę.

Vasas przedstawił się jako zespół ogromnie jednolity i naprawdę pierwszorzędny. Jest to drużyna technicznie i taktycznie zupełnie wyrobiona, która szczególnie opanowała grę „główkami". Cechuje ją nadto rzadko spotykana ambicja do gry, ostry start do piłki i szybkie bieganie. Lekki atak kombinuje sprawnie, rozumiejąc się wzajemnie doskonale, a na bramkę oddaje silne i zdecydowane rzuty. Najsłabszą jego częścią jest prawy łącznik, jak się zdaje, wogóle najgorszy gracz drużyny. Pomoc, zwłaszcza środek, pracuje niezmordowanie, obstawiając pilnie przeciwnika i paraliżując jego ruchy. Lecz najsilniejszą linją zespołu węgierskiego, jest bezsprzecznie obrona, szczególnie zaś, znany już w Krakowie z meczu Polska-Węgry, prawy obrońca Zatykó! Gracz ten ze zdumiewającą łatwością zabiera piłkę najlepszemu nawet przeciwnikowi, stanowiąc tem samem mur bardzo trudny do przebycia. Bramkarz gości miał niewiele do roboty, nie mógł więc wykazać całkowicie swej formy. Z tego jednak, cośmy widzieli, uważać go należy za siłę zupełnie przeciętną.

Cracovia miała bardzo słaby dzień. Ani jedna część drużyny biało-czerwonych nie stała na zwykłym swym poziomie. Głównie zawiódł atak. Pominąwszy graczy rezerwowych, którzy (oprócz Łańki) więcej psuli aniżeli pomagali, stwierdzić trzeba, że i reszta była jakoś dziwnie niedysponowana, bezradna i apatyczna. Jeden tylko Szperling dawał ze siebie co mógł, lecz nie znajdował najmniejszego oddźwięku u swych współtowarzyszy. W ten sposób cała praca spoczywała na tyłach drużyny. Lecz tu w pomocy Styczeń zaraz po kilkuminutowej walce opadł na siłach, zrywając tem samem zupełnie kontakt między linją swego napadu a tyłami drużyny. Bardzo dobrym natomiast był Synowiec, mimo, że miał przeciw sobie tak ruchliwego gracza, jak Katzer (reprez.). Podobnie obrona Cracovii była słabsza niż zwykle i jej niezdecydowaniu przypisać należy przynajmniej dwie bramki i kilka bardzo groźnych momentów podbramkowych. Ale piętę Achillesową miejscowych, stanowił ich bramkarz. Gracz to jeszcze stanowczo za młody, by mu w poważnych zawodach powierzać tak odpowiedzialne stanowisko. Czwartą bramkę, przepuszczoną przez niego należy zapisać wyłącznie na jego rachunek.

Skład drużyn:

Vasas: Siska, Zatykó (reprez.), Stengl, Sztojka, Gottlieb, Tomecskó (reprez.), Katzer (reprez.), Takacs, Jellinek (reprez.), Szentmiklósy (reprez.), Himmer (reprez.).

Cracovia: Baran (III druż.), Gintel, Fryc, Pychowski (rez.), Styczeń, Synowiec, Alfus (rez.), Reyman III (rez.), Chruściński, Kogut, Szperling. Po pauzie miejsce Stycznia zajął Chruściński, w napadzie zaś grał Łańko z rezerwy.

Grę rozpoczyna Vasas i po zwykłej kopaninie wywiadowczej, przedziera się już w 5 minucie środek jego ataku Jellinek, pakując lekkim strzałem w prawy róg bramki pierwszego gola. Odtąd gra otwartą z nieznaczną przewagą Vasasu. W 15 min. zawinia Synowiec rzut wolny z przedpola karnego; bije go Katzer, piłkę dostaje prawy łącznik Węgrów i strzela drugą bramkę. Wreszcie w 36 min. zdobywa Vasas trzeciego gola, ze strzału Jellinka. Wynik ten utrzymuje się do pauzy. Po przerwie Cracovia naciera częściej, lecz bezowocnie. W pomocy Chruściński pracuje znacznie lepiej aniżeli Styczeń. Po półgodzinnej walce oddaje lewy łącznik gości daleki, z połowy niemal boiska, strzał na bramkę. Bramkarz Cracovii chwyta niezdecydowanie słabo idącą piłkę i puszcza ją następnie między palcami do bramki. W ten sposób goście zdobywają czwarty i ostatni punkt. Podniecona tak wielką klęską Cracovia rozpoczyna coraz gwałtowniejsze ataki, uwieńczone honorową bramką, zdobytą „główką" przez Łańkę, po doskonałym rzucie z rogu Szperlinga (34 min.). Dalsze obustronne ataki mijają już bez rezultatu. Przy stanie zatem bramek 4 : 1 i rogów 5 : 3 dla Vasasu odgwizduje sędzia koniec zawodów.

Zawody prowadził p. Fischer. **Elka.**

6. sierpnia 1922.

Vasas — Cracovia 1:0 (0:0).

W drugim dniu zawodów wystąpiła Cracovia wzmocniona dwoma graczami pierwszej drużyny, Popielem i Cikowskim. Zespół zatem obu klubów przedstawiał się następująco:

Vasas: Siska, Zatykó, Stengl, Sztojka, Gottlieb, Tomecsko, Katzer, Takaos, Jellinek, Szentmiklosy, Himmer.

Cracovia: Popiel, Gintel, Fryc, Strycharz (rez.), Cikowski, Synowiec, Łańko (rez.), Reyman III (rezer.), Chruściński, Kogut, Szperling.

Grę rozpoczyna Cracovia i po paru minutach walki na środku boiska przeprowadza dobrze skombinowany atak, zakończony strzałem Koguta w aut. Węgrzy natychmiast się rewanżują, a prawy ich łącznik oddaje strzał na bramkę, lecz Popiel

broni przytomnie. Gra odtąd otwarta, atakują ze zmiennem szczęściem naprzemian obie drużyny, piłka przenosi się szybko z jednej połowy boiska na drugą. 20 minuta przynosi dłuższy pobyt gości na polu karnem Cracovii; gorące sytuacje ratują kolejno Strycharz, Fryc i Popiel, aż wreszcie zdecydowanie wyjaśnia je Katzer, wbijając piłkę w aut po rzucie wolnym. W dziesięć minut później środek ataku gości przebija się przez linję pomocy i obrony Cracovii, podjeżdża na pole karne miejscowych, lecz tutaj piłkę odbiera mu sprytnie przyczajony Strycharz i nie dopuszcza go do strzału. W chwilę potem następuje wypad Reymana III, zakończony pięknym, dalekim strzałem w prawy róg bramk, obronionym z trudem przez bramkarza Węgrów. I znów Cracovia na froncie, lecz atak jej nie wykorzystuje szeregu pewnych niemal momentów, strzelając już to niecelnie, już to w ręce bramkarza Vasasu. Tak np. Kogut na cztery minuty przed pauzą po ładnej uprzedniej kombinacji z Chruścińskim oddaje rzut z paru kroków do całkiem otwartej bramki i... pudłuje. Wynik zatem pozostaje do przerwy 0 : 0.

Po pauzie Cracovia, opanowana silną wolą zwycięstwa, wzmaga jeszcze już i tak bardzo ostre tempo, zagrażając raz po razu poważnie bramce przeciwnika. Lecz tutaj dzielnie pracuje bramkarz węgierski Siska, który o ile w pierwszym dniu był słabym, o tyle w drugiem spotkaniu wykazał naprawdę wysoką klasę. Ale i Vasas nie próżnuje, wskutek czego gra staje się coraz więcej interesującą i pełną emocjonujących momentów. W tem po 14-minutowej walce dyktuje sędzia rzut wolny pośredni za wysunięcie się Popiela z piłką poza pole karne. Moment ten wykorzystują Węgrzy i zdobywają gola lekkim strzałem lewego swego łącznika, górą w prawy róg bramki. Odtąd Cracovia podniecona utraconym punktem napiera gości coraz gwałtowniej i uzyskuje nad nimi zupełną przewagę. Atak za atakiem idzie na bramkę przyjezdnych, lecz ci bronią się zawzięcie i z dużem szczęściem. Owocem wysiłków Cracovii staje się jedynie dwa rzuty z rogu i kilka groźnych sytuacji podbramkowych, niestety, niewyzyskanych. Wynik przeto utrzymuje się do końca bez zmiany.

Cracovia grała w tym dniu bez zarzutu i z ogromną ambicją, miała nad Vasasem przewagę, to też klęska jej jest zupełnie niezasłużoną. Stosunek rogów 2 : 0 dla Cracovii.

Sędziował p. Hugo Rosenfeld z Bielska.

Zawody zaszczycił swą obecnością **Naczelnik Państwa Józef Piłsudski,** w otoczeniu generałów Norwid-Neugebauera i D-cy D. O. K. Kraków gen.-por. Osińskiego. Dostojnego gościa witali entuzjastycznie członkowie Zarządu K. S. Cracovii, dalej obie walczące drużyny, które wzniosły na cześć Naczelnika gromkie powitalne okrzyki. i wreszcie licznie zebrana publiczność. Naczelnik Państwa był obecnym przez cały ciąg zawodów, śledząc ich przebieg z wielkiem zainteresowaniem. Elka.

Z ŁODZI

2 sierpnia 1922.

Törekves S. E. (Budapeszt) — Union 3:0 (3:0).

Sprowadzony do Łodzi przez Union — Törekves okazał się drużyną bardzo sympatyczną i zgraną. Posiada ona w swym składzie takie wybitne jednostki, jak Hajos, Hirzer i Weiss. Törekves rozporządza wspaniałym atakiem i niezłą pomocą, obrona natomiast przedstawia się nieszczególnie.

Węgrzy wystąpili w następującym składzie: Dürr; Wais, Horwath; Siegl, Hajos; Szanto, Kautzky, Wetzer, Hirzer, Weiss.

Union: Werner III (rez.); Engel (rez.), Braner; Werner I, Hermans II, Werner II; Finke, Hermans I, Kukla, Krael, Haake.

Od początku, mimo deszczu, gra toczy się w szybkim tempie. Goście, których system polega na forsowaniu skrzydeł, nie mogą wykazać swej klasy z powodu wąskości boiska. U Unionu znać ogromną tremę. W pierwszej połowie przewaga gości. Przeprowadzają oni liczne ataki lewą stroną. Wetzer i Hirzer, popisują się dribblingiem. Do pauzy zdobywają goście 3 bramki przez Keutzky'ego i Hirzera. Po przerwie gra przedstawia ten sam obraz co w Warszawie. Nieznaczna przewaga miejscowych, wypady gości. Rezultat pozostaje już do końca niezmieniony.

3 sierpnia 1922.

Törekves S. E. — Szturm (Kl. B) 2:0 (0:0)

Aby pokonać drugoklasowy Szturm musieli Węgrzy wyładować maximum energji i zużyć całą swą rutynę. Szturm grał z ogromną ambicją. Bramkarz: Cerber; obrońcy: Redlich i Kirszlamon, oraz lewy łącznik Fiszer, prześcigali się w ofiarnej grze.

Od początku gry, atakują goście, siedząc ciągle na połowie Szturmu. Czerwoni, od czasu do czasu wypadają, lecz ataki ich nie przynoszą rezultatu. Gra toczy się w ostrem tempie, lecz obie strony grają fair.

Obrona Szturmu nie dopuszcza przeciwnika do strzału, odbierając mu piłkę z pod nóg. Stan taki utrzymuje się do 72-giej minuty. Napastnicy Törekves'u atakują bramkarza, ten wyrzuca piłkę ręką. Nim zdołał wrócić do bramki, pada strzał i gol. Drugą bramkę zdobyli goście w 40-tej minucie strzałem niemożliwym do obrony. Rogi: 9:1 dla Törekves. Sędziował p. Przeworski z Warszawy.

5 sierpnia 1922.

Hakoah — Polonia II (Warszawa) 3:1 (2:0).

Uzyskanie powyższego wyniku przez Hakoah, jest bodaj czy nie największym sukcesem tej drużyny. Bramki dla miejscowych zdobyli: Lejati 1, Szmerłowski 2 (jedna z karnego). U Warszawian do-

bra obrona, zasilona Szmidem z I-szej drużyny. Bramkarz obronił „jedynastkę“. U Hakoahu dobry bramkarz Lipski, oraz cały atak ze Szmerłowskim i Lejatem na czele. Do zwycięstwa niemało się też przyczynił prawy skrzydłowy, Edelbaum, swemi precyzyjnemi centrami i dobrze bitemi rogami. Warszawianie zdobyli honorową bramkę w 45-tej minucie po pauzie. — Sędziował bardzo dobrze p. Otto.

Otwarcie boiska „Klubu Turystów“ i „Siły“.

Dnia 6 b. m. odbyło się otwarcie boiska przy ulicy Wodnej, będącego spólną własnością Klubu Turystów i T. S. Siły. Boisko to, przeznaczone wyłącznie do piłki nożnej, a zbudowane ogromnym nakładem pracy, posiada bardzo pomyślne warunki. Łatwa komunikacja z miastem i wiele nowoczesnych urządzeń sprzyjają rozwojowi drużyn, do których boisko należy.

Przed uroczystem przecięciem taśmy, którego dokonała p. Grohmanowa wygłoszono szereg przemówień.

Zawody lekkoatletyczne.

Bieg 100 m. Po dwóch przedbiegach 1) Heim (Turyści) $12^{4}/_{5}$: 2) Zecen (T.).

Bieg rozstawny 400 m. Startują dwie sztafety. 1) Turyści. 2) Siła. W dwóch zmianach prowadziła Siła. Dopiero w trzeciej i czwartej nadrobili stracony czas Zecen i Heim.

Następnie rozegrano zawody w piłkę nożną.

„Siła“ — Klub Turystów II. 2:1 (1:1)

Gra otwarta, fair. U Turystów dobra obrona. W Sile obrona i lewy łącznik. Sędzia p. Joss.

Pogoń I. (Poznań) — Klub Turystów I. 2:0 (0:0)

Skład drużyn: Turyści: Pitsch — Golz, Heim — Brühl, Nenar, Żarnowski — Weller, Izeer, Friedman II., Stencel, Zecen. Pogoń: Kulawiak, Grześkowiak, Zerbst — Kozłowski, Berk, Gorzelany — Friedel, Klepacki, Śmiglak, Hein, Adamski.

Zawody te należały do najpiękniejszych w sezonie. Obie drużyny w dobrej formie. Turyści zasileni Stenclem, który jednak jeszcze nie jest z resztą ataku zgrany.

Gra toczy się w ostrem tempie; obie strony grają fair. Stencel kilkakrotnie strzela w aut. Ataki Pogoni załamują się na wspaniałej obronie przeciwnika. Kilka strzałów chwyta Pitsch. Fioletowi (T), grają tylko lewą stroną, aczkolwiek świetnie w tym dniu dysponowany Weller, jest niekryty. Pogoń zbyt wiele kombinuje pod bramką. Turyści przeprowadzają piękny atak, który kończy Zecen autem. Zecen ma „zły dzień“. Jego centry stają się łupem przeciwnika, a strzały nie trafiają celu. Pogoń zarzuca hyperkombinację. Liczne strzały broni przytomnie bramkarz fioletowych. Również szczęście sprzyja Turystom. Miejscowi atakują, lecz obrona gości niweczy ich wysiłki. Do pauzy 0:0.

Turyści przestawiają swych graczy. Weller dalej mało zatrudniony. Gdy piłkę dostaje, zbyt prędko centruje. W 2-ej minucie „objeżdża“ Śmiglak kilku przeciwników i strzela nieuchronnie pierwszą bramkę. Turyści atakują, strzał Stencla idzie na aut. W minutę później bramkarz miejscowych ratuje wybiegiem. Obrona pracuje intenzywnie. Sędzia nie widzi ręki na polu karnem gospodarzy. W kilka sekund później pada gol dla gości. Stencel przechodzi do pomocy. Turyści chcą koniecznie wyrównać. Wynik pozostaje jednak do końca niezmieniony. Rogów 5:3 dla gości. Sędziował nieszczególnie p. Dietel. *Emen.*

Z PRZEMYŚLA

3. sierpnia. 1922.

M. A. F. C. (Budapeszt)—Polonia 1:0 (0:0)

Zawody międzynarodowe. Boisko Polonii.

Po raz pierwszy zagościła do Przemyśla zagraniczna drużyna, nie zajmująca wprawdzie czołowego stanowiska w sporcie węgierskim, ale w każdym razie pierwszoklasowa.

Węgrzy w składzie pełnym: Barcer; Gruber, Ruprich; Hawas, Müller I, Müller II; Szuber, Koszar, Alben, Gardonyi, Lubacz.

Polonia z rezerwową pomocą: Ekert; Lech, Motyka; Woźniaczek, Wolanka II, Król; Glanzmann, Wolfstall, Dobrzański, Wolanka I, Menczak.

Pierwsze minuty przynoszą grę otwartą. Lekka przewaga Węgrów, rozbija się o obronę Polonii. Nieliczne ataki Polonii stają się skutkiem niepotrzebnego wózkowania piłki przez atak, łupem znakomitych obrońców gości. W 15 min. ostry atak Polonii, lewy łącznik zderza się z obrońcą Węg. tak nieszczęśliwie, że ten musi zejść z boiska. Powoli uwydatnia się silna przewaga Węgrów, którzy jednak nie mają szczęścia w strzelaniu.

Druga połowa rozpoczyna się serją ataków Węg. przeprowadzanych wprost po mistrzowsku przez Albena. W tym okresie gry szalone tempo prawdziwie węgierskie, zaczyna męczyć graczy Polonii. W 48 min. przebój Wolanki i strzał, lecz Wolanka pada ze zwichniętą nogą. Polonia gra do końca w dziewiątkę. Następna min. przynosi ostry przebój Koszara, który strzela z najbliższej odległości pierwszą bramkę. Ostatnie minuty należą do Węgrów. Stos. rogów 6:2 dla Węgrów. Sędziował bardzo słabo p. Szorr.

Węgrzy pokazali grę b. ładną. Znakomita orjentacja i start do piłki, grają ostro ale fair. *Olnp.*

Z RZESZOWA

30. lipca 1922.

Wisłoka (Dębica)—Resovia 0:3 (0:0)

Zawody prowadzone przy zupełnej przewadze Resovii. Wisłoka ogranicza się do obrony.

Rogów 12:2 dla Resovii. Sędzia p. Merklinger z Rzeszowa.

2. sierpnia 1922.

M. A. F. C. (Budapeszt)—Resovia 3:0 (1:0)

Resovia gościła u siebie po raz pierwszy drużynę zagraniczną, wychodząc mimo wstawienia 4 graczy rezerwowych z małą przegraną. Licznie zebrana publiczność podziwiała ładną i prezycyjną grę Węgrów. Resovia przeprowadzała nawet nieźle skombinowane ataki, atoli świetna obrona gości niweczyła wypady. Ostre tempo nadane grze utrzymało się do końca.

Po pauzie Węgrzy atakują silniej, tak, że przeważnie gra toczy się na połowie Resovii, która od czasu do czasu przedziera się.

U Węgrów najlepszym na boisku był prawy obrońca, lewoskrzydłowy i bramkarz. W Resovii bramkarz, środek pomocy i napadu.

Rogów 8:3 dla Węgrów. *K.*

ZE STRYJA

30. lipca 1922.

Lechia (Lwów)—Pogoń 2:1 (0:1)

Siły obu drużyn równe. Pogoń lepsza kombinacyjnie. Lechia lepsza w tempie. W Pogoni wybijała się pomoc dobrą i nadzwyczaj ofiarną grą, w Lechii najlepszy na boisku atak.

6 p. strz. podh.—2 p. strz. podh. (Sanok) 2:0 (2:0)

3. sierpnia 1922.

Pogoń I—Pogoń II 2:0

Z BIELSKA

Oderberg—Hakoah (Bielsko) 5:2 (2:2)

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

LIPINY

Odra I (Brzeziny)—Naprzód 2:2
Pogoń II (Katowice)—Naprzód II 1:3
Pogoń III—Naprzód III 1:3

KĄTOWICE

Preusen—Biała Lipnik (Bielsko) 2:0
Diana—Sturm (Bielsko) 2:0

LEKKA ATLETYKA.

KRAKÓW.

Z okazji przybycia Naczelnika Państwa do Krakowa odbyły się wojskowe zawody lekkoatletyczne w stadjonie 20 p. p., w których poza konkursem brało udział 4 zawodników „Wisły", uzyskując pierwsze miejsca w biegach na 100 m., 200 m. i 1500 m. W biegu sztafetowym 4×400, z braku konkurencji brała udział tylko czwórka „Wisły".

Na zawody przybył Naczelnik Państwa i dłuższy czas przypatrywał się przebiegowi zawodów.

PRAGA.

Lekkoatletyczne igrzyska słowiańskie trzech państw, Czechosłowacji, Jugosławji i Polski w Pradze w dniach 5 i 6 sierpnia br. przyniosły Polsce mimo pokładanych nadziei, ostatnie miejsce.

W pierwszym dniu pierwsze miejsce zajęła Czechosłowacja 66 punktami, drugie Jugosławja 101 punktami, trzecie Polska 119 punktami.

Osiągnięto następujące wyniki:

1. Skok w zwyż — Kuchar, Zgager, Jandera
2. Rzut kulą — 1) Ambrozi (Jug.) 13 m. 28:5 sm. 4) Cybulski, 5) Baran.
3. Bieg 800 m. — 1) Voralik (Czech) 2 min. 5 s., 4) Kuchar, 5) Świętochowski.
4. Bieg 200 m. — 1) Matz (Jug.) 23:2 (czes. rek., 4) Weiss, 5) Rothert.
5. Bieg 5.000 m. — 1) Liehne (Czech) 16 minut 48 sek., 3) Ziffer 17 min. 25 sek., 5) Baran.
6. Bieg 110 m. — 1) Kasl (Czech) 17:8 sekund, 3) Kuchar 6'19:5 m., 6) Sośnicki.
7. Skok w dal — 1) Sopotka (Czech) 6'65 m., 3) Kuchar 6'59 m., 6) Sośnicki.
8. Sztafeta 4×400 — 1) Czechosłowacja 3 min. 38:8 sek., 2) Jugosławja, 3) Polska 3 min. 43:6 sek.

DRUGI DZIEŃ.

1. Bieg 100 m. — 1) Stokau (Czech.) 11'4. 6) Sośnicki.
2. Bieg 1500 m. — Vohralik (Czech). 4) Emchowicz. 6) Jucewicz.
3. Rzut dyskiem. — Ambrozi (Jug.) 42'15 m., 2) Cybulski 39'09 m., 3) Szydłowski 38'55 m.
4. Sztafeta 4×100. — Czechosłowacja 45'4 sek.
5. Skok o tyczce. — 1) Ivo (Czech) 3'30 m., 2) Adamczak 3 m. 20 cm., 4) Cybulski 3 m.
6. Bieg 400 m. 1) Karol (Czech) 53 sek., 4) Habich, 6) Rey.
7. Trójskok. — 1) Jandera (Czech) 12'47 m., 2) Kuchar 12'34 m., 5) Sośnicki 11'94 m.

Rzut oszczepem. — Gaspar (Jug.) 49'85 m., 2) Szydłowski 49'55 m., 5) Gruner 45'98 m.

Chód 2000 m. — 1) Hoffman (Czechy 9'25 sek., 5) Baran, 6) Myszyński.

Ostateczne skwalifikowanie wypadło następująco:

1) miejsce Czechosłowacja 139 punktów, 2) Jugosławja 222 punkt., 3) Polska 251 punktów.

Polska uzyskała dwa nowe rekordy polskie, mianowicie w skoku o tyczce Adamczak 3 m. 21 cm. i w rzucie dyskiem Cybulski 39.09.

Po skończeniu zawodów reprezentanci Czechosłowackiej Unii sportowej wręczyli zawodnikom polskim honorową plakietę, a Polacy wręczyli Czechom flagę o barwach narodowych. Zawody ściągnęły olbrzymie tłumy publiczności. Mir.

BERNO.

Nowy rekord w chodzie ustanowił Theiner, przebywając 240 klm. (Berno—Wiedeń—Berno) w 23 godzinach. Przestrzeń tą przebył pod ścisłą kontrolą i przybył na miejsce w doskonałej formie.

LONDYN.

Podczas lekko-atletycznych zawodów międzypaństwowych Anglia-Francja w Londynie uzyskała Anglja 57, Francja 40 punktów.

Do poszczególnych punktów programu startowało po dwu zawodników z obu krajów.

Osiągnięto następujące wyniki:
100 m.: Mourlon (Fr.) 11 sek.
200 m.: Knight (Ang.) 22 sek.
400 m.: Griffiths (Ang.) 50·4 sek.
800 m.: Mountain (Ang.) 2:01·6.
150 m.: Stallard (Ag.) 4:04·6.
10 km.: Weber (Ang.) 32:41·4.
3 km. z przeszkodami.: Hodge (Ang.) 10:26·2.
110 m. z płotkami: Gaby (Ang.) 15·4 sek.

Skok w wyż.: Lewden (Fr.) 1:90·5 m. (nowy rekord francuski).

Skok w dal: Espargues (Fr.) 6·72·5 m.

Pchnięcie kulą: Pierre (Fr.) 13·62 m.

Bieg rozstawny: 4×400 Anglja.

W lekkoatletycznych zawodach w Glasgow Anglja Szkocja, Irlandja, uzyskała Anglja 21 punktów, Szkocja 8 punktów, Irlandja tylko 4.

Mistrzostwo niemieckie w chodzie na 50 km. usyskał Richard Sitz Dnisburg 4:59:19·6, 2. Rüti, Barmen 5:11:14·8, 3. Bens Dnisburg 5:16:16.

H. Kolemainen uzyskał nowy rekord przebiegłwszy 25 km. w 1 g. 22 min. 43 sek.

PŁYWACTWO.

LWÓW.

Jubileuszowe zawody pływackie L. K. S. „Pogoń".

30 lipca 1922.

Staw „Świteź".

I. Pływanie panów na 100 m., styl krzyżowy. Startuje 6. 1) Kuchar I. (Tadeusz) 1 min. 48$^{3}/_{5}$ sek. 2) Zajst 1 min. 49$^{2}/_{5}$ sek. 3) Wójcicki 4) Prugar. Wszyscy z Pogoni. Kuchar I. posiada wspaniały styl, i dlatego wyścig ten wygrał, Zajst natomiast ma czas dobry, doskonały start.

II. Pływanie pań na 56 m., styl piersiowy. Startuje tylko jedna zawodniczka, gdyż inne odstąpiły z powodu bardzo zimnej wody. Kościelecka (Pogoń) 1 min. 16 sek. Brak konkurencji wpłynął ujemnie na wynik.

III. Pływanie chłopców do lat 16-tu na 30 m., styl dowolny. Startuje 5. 1) Begey 28$^{2}/_{5}$ sek. 2) Kuchar VI 30 sek. 3) Landes 31 sek. Begey dobry w odbiciu. Silna rywalizacja, to też czas b. dobry.

IV. Pływanie panów na 200 m., styl piersiowy. Startuje 2. 1) Friedlich 4 min. 26·3 sek. 2) Rubin 4 min. 53$^{3}/_{5}$ sek.

V. Pływanie panów na 100 m., styl dowolny. Startuje 4. 1) Halicki 1 min. 45 sek. 2) Garbień 2 min. 1$^{2}/_{5}$ sek. 3) Kustanowicz 2 min. 6 sek. Zawzięta walka o drugie miejsce, które zdobywa wytrzymalszy Garbień.

VI. Pływanie panów na 400 m., styl dowolny. Startuje 3. 1) Zajst 8 min. 18 sek. 2) Peter 10 min. Zajst był bez konkurencji, ale i bez stylu. Natomiast Peter wykazał bardzo piekny styl, który jednak nadaje się na dłuższe dynstanse. Trzeci zawodnik odstąpłi z powodu skurczu w nodze.

Wyniki na ogół dobre, zważywszy, że zawody odbywały się w niekorzystnych warunkach. Chłodny dzień (10° C.) i bardzo zimna woda ujemnie wpływały na poszczególne wyniki. Organizaja zawodów dobra. Zawodom przypatrywała się licznie zgromadzona publiczność. *Ka-el.*

POZNAŃ.

Zawody pływackie D. O. K. VII.

Staraniem oddziału III odbyły się zawody pływackie na Warcie obok pływalni saperów, do których zostały dopuszczone również i towarzystwa cywilne. Czyn ten godny naśladowania spotkał się z uznaniem. Liczba uczestników biorących udział wynosiła 70, a więc przedstawia się pokaźnie. — Technicznie i organizacyjnie były zawody zorganizowane dobrze, jedynie skoki wykazywały braki. Na zawodach był obecny między innymi gen. Nilewski, dowódca obozu warownego, ppułk. Dowglas, szef oddziału III D. O. K. Kierował zawodami ppor. Dębiński, ref. sport. D. O. K. Funkcje sędziów pełnili kpt. Baran i ppor. Laskowski z Centr. Wojsk. Szkoły Gimn. i Sport. Publiczności pomimo ciekawych zawodów zjawiło się nie wiele, a szkoda, gdyż zawody były wcale interesujące. Przejdźmy do wyników.

Pływanie na 2000 m., styl dowolny, startuje 18. Z biegiem Warty. 1) Radlewski 57 pp., 29 min. 10 sek. 2) sierż. Boger (sztab. D. O. K.). 3) Ilpiński 58 pp. Radlewski jedyny płynie stylowo i zwycięża łatwo.

Pływanie 150 m. Styl dowolny. Startuje 11. 1) Wąsowski (Unja) 1 min., 50 sek. 2) por. Cześnik 57 pp. 3) szer. Nilech 57 pp. Wąsowski przewyższał klasą swych konkurentów.

Przepłynięcie Warty w poprzek tam i z powrotem. 1) Kowalski (Unja). 2) Czarnecki 57 pp. 3) Por. Cześnik 57 pp.

Pływanie 1000 m. na piersiach. Startuje 22. 1) Milcarek (Unja) 13 min., 23·1 sek. 2) sierż. Balek 7 p. sap. 3) Nożyński (Unja). 4) Sokół 57 pp.

Pływanie rozstawne 3 × 50 m. 1) 57 pp. 2 min. 19·7 sek 2) 7 p. sap.

Skoki do wody z 4 m. wysokości. Startuje 9. 1) kpt. Jankowski 7 p. sap. 2) sierż. Boger. 3) szer, Zieliński. Kpt. Jankowski i sierż. Boger wykazali pewien styl, reszta zupełnie bez stylu.

Skocznia licho urządzona nie zezwalała zawodnikom na pokazanie swych umiejętności.

Na wyróżnienie zasługuje „Unja", która zdobyła 3 pierwsze miejsca. Towarzystwo to nie tylko uprawia piłkę nożna, ale także poważnie lekkąatletykę, pływanie i tennis.

Po zawodach wręczył zwycięzcom nagrody podpułkownik Dowglas. **B.**

ZAGRANICA.

Zawody o mistrzostwo w Pradze.

Dnia 6 b. m. odbyły się w Pradze zawody pływackie o mistrzostwo Czech.

Mistrzostwo panów styl piersiowy. 1) Kopriva (C. P. K.) 117.68 punkt. 2) Rahmhalter (P. T. C. Pressburg) 107.31 punkt.

Mistrzostwo pań w skokach: 1) Kromgeiger (C. P. K.) 128.28 punkt. 2) Hobel (Sparta) 103.43.

Wyścig 200 m. styl piersiowy: 1) Piowaty (Bar Kochba Berno) 3 min. 17:8 sek. 2) Bruha (Slavia) 3 : 25 min.

Wyścig 100 m. styl piers.: 1) Balasz (Bar Kochba Berno), 2) Tomasek (Sparta) cały bieg w czasie 1 m. 10 : 4 sek.

Sztafeta 4×200 styl piers.: 1) Bar Kochba Berno 12.45, 2) Sparta Praga 12.50.

Wyścig 400 m. wolny styl: 1) Piowaty (Berno) 6.17 : 3, 2) Antos (Podol), 3) Schart (Sparta).

Sztafeta 4×100 Bar Kochba Berno 5,47 : 3 Sparta (Praga) 5.48 : 1.

Wyścig 1500 m. styl. dowolny: Piowaty (Berno) 26,39 : 6, 2) Schart (Sparta).

Mecz w piłkę wodną: Bar Kochba Berno — C. P. K. Pilsen 13 : 3, Sparta (Praga) — Bar Kochba 10 : 0.

W międzynarodowych zawodach pływackich w Bernie Rademacher (Magdeburg) poprawił rekord światowy w pływaniu na 400 m. (styl piersiowy) 6:24·9 (rekord światowy 6:29).

Piowaty (Bar Kochba Berno) poprawił rekord czeski z 7:01 na 6:48.

Zawody pływackie na Sekwanie wzdłuż Paryża zakończyły się zwycięstwem Vermettena (Antwerpja), który cały czas bieg ten prowadził; za nim dopiero Duvanel (Szkoła w Joinville).

Mistrzostwo Szwecji. — Sztafeta 4×100 m. I Klub Pływacki Malmö 4:36,2 — 200 m. na piersiach Malmroth-Oerebro 3:04.4 — 500 m. Arne Borg 7:27 — 400 m. na piersiach Malmroth 6:31,1

—200 m. I Arne Borg 2:39.1.2. Ake Borg 2:41 B 100 m. 1. Trolle z Mölmo 1:03.8.2. Arme Borg 1:06.2 — 1.500 m. Arno Borg 22:53.

W Kolonji odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo, na Renie 7500 m. Z panów przybył pierwszym Fröndhoff w czasie 41:05, 2. Skamper 300 m. w tyle. Z pań przybyła pierwszą Kotschau w 44:22. W wyścigu drugich seniorów osiągnął mistrzostwo Vierkötter w czasie 42:12.

Gloice (Anglja) usiłował dnia 3 bm. przepłynąć kanał La Manche. Wypłynął z Dovru, lecz po trzechgodzinnem pływaniu przebywszy 9·6 km. przerwał usiłowania.

Francuski szampion Michel próbował przepłynąć kanał La Manche z brzegu francuskiego z Boulogne, jednak i on po 9-cio godzinnem pływaniu, przebywszy około połowę drogi, zaprzestał dalszego pływania.

Wpław przez Grac — 1800 m.

Wyścig panów: 1) Goedemunel (Wiener B. C.) 8.49:06.

Wyścig pań: Grete Adler (Amat. S. B. Wien) 9.57:08.

WIOSLARSTWO.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich urządza w dniach 14 i 15 sierpnia trzecie z kolei zawody o mistrzostwo Rzeczypospolitej Polskiej w wioślarstwie. Regaty zapowiadają się imponująco. Brać będą udział kluby stołeczne, Poznań, Kraków, Wilno, oraz mistrz zeszłoroczny Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Dnia 13-go sierpnia w Bydgoszczy w sali hotelu „Pod Orłem" odbędzie się Sejmik wioślarski, t. j. walne zgromadzenie delegatów towarzystw, należących do Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

KOLARSTWO.

W Warszawie rozpoczęły się w niedzielę 6 bm. czterodniowe międzynarodowe wyścigi cyklistów z udziałem 4-ech jeźdźców francuskich ze zdobywcą paryskiego „Grand Prix" 1921 Bellivie'em na czele. Sprawozdanie i wyniki w następnym numerze.

Wyścig cyklistów na przestrzeni Wiedeń — Semmering — Wiedeń. Dystans 180 km. Zwyciężył Paweł Körrl w 6 godzinach 31 min. przed Birrnerem i Thomannem.

Przestrzeń Berlin—Drezno (ponad 200 km.) przebył na rowerze Longard (Berlin) w czasie 7:22:35·4, bijąc dwu następnych w końcowym szpurcie zaledwie o jedną długość.

Berlin—Monachium. Przestrzeń tą, długości 701·7 km. przebył na rowerze z amatorów cyklistów: 1. Pfister 26:05:48, 2. Jakob 26:05:52, z zawodowych cyklistów: 1. R. Huschke 26:12:18, 2. A. Huschke 26:12:22.

Popisy Wojskowych Szkół Gimnastyczno-Sportowych.

O mistrzowstwo 6 dyw. piech. w Krakowie.

W zawodach o mistrzowstwo 6 dyw. piech. urządzonych z okazji otwarcia stadjonu 20 pp. Z. K. uzyskali biorący w powyższych udział, reprezentanci pułków 12, 16, i 20 następujące nagrody:

20 pp. Z. K. pierwszych 6. drugich 6. trzecich 3.
12 pp. pierwszych 4. drugich 4. trzecich 3.
16 pp. pierwszych 2. drugich 1. trzecich 4.

Ogółem: 20 pp. Z. K. 15. 12 pp. 11. 16 pp. 7. punktów: (licząc nagrody pierwszą 3 punkty, nagrodę drugą 2, nagrodę trzecią 1 punkt).

20 pp. Z. K. 33 punkty, 12 pp. 22 punkty. 16 pp. 12 punktów. *Mir.*

Popis Centralnej szkoły W. G. i S. w Poznaniu.

W dniu 30 lipca odbył się w stadjonie wojskowym popis oficerów 3 mies. kursu gimn. sportowego, który przeprowadzono wzorowo. Po lekcji gimnastyki poprowadzonej przez por. Pazanowicza, odbyły się zawody sportowe, które przyniosły kilka dobrych rezultatów.

Bieg 100 m.: 1) ppor. Koehler 11.9 sek.
Skok o tyczce: 1) ppor. Macłocha 2 mt. 60 ctm.
Poza konkursem chor. Adamczak 3 mt. 12 ctm.
Bieg 800 m.: 1) ppor. Wawszczak 2 min. 16.4
Czas ze względu na nieszczególna bieżnie dobry.
Bieg na torze przeszkód. Przeszkody przepisowe 400 m.
I. drużyna 3 min. 14 sek.
Piłka nożna.

7 p. saperów — 7 dyon żandarmerji 5:2 (2:2).

Na zakończenie odbyły się zawody między powyższemi drużynami, które przyniosły zwycięstwo saperom po zaciętej walce. Publiczności przeważnie wojskowej było stosunkowo wiele. Organizacja i sprężyste przeprowadzenie zawodów zasługują na uznanie. *B.*

Popis wojskowej szkoły G. i S. przy D. O. K Nr. 4 w Łodzi.

W sobotę dn. 15 bm. odbył się popis okręgowej szkoły wojskowej, gimnastyki i sportu.

Najważniejszym celem popisu była propaganda sportu wśród szerszych warstw ludności. Wstęp na zawody bezpłatny, co jest faktem godnym naśladowania.

Na program popisu złożyły się zawody szermiercze bokserskie i lekkoatletyczne, oraz lekcja gimnastyki wojskowej i boxu.

Na zakończenie rozegrano mecz futballowy o mistrzowstwo X-tej dywizji.

K. S. 10 p. a. c. — 30 pp. (Warszawa) 5:0 (3:0)

Gra mało zajmująca. Bezwzględna przewaga 10 go pułku.

Popisy Wojsk. Okr. Szkoły G. i S. w Lublinie.

Dnia 8 i 9 lipca odbyły się popisy pierwszej Szkoły gimnastycznej przy tut. D. O. K. Jeżeli się zważy, że frekwentanci szkoły to młodzi żołnierze, którzy nigdy dotychczas nie uprawiali żadnego sportu, wyniki trzeba nazwać dobrymi. Np. bieg na 100 m. plut. Janiszewski 11.9 s; rzut oszczepem chor. Reński 40.47 m., skok o tyczce plut. Hypiński 2.70 m.

Poczuwali się do obowiązku wyrażenia pełnego uznania p. por. Raczkowskiemu, komendantowi szkoły, za pełną zaparcia się pracę, a to tembardziej, że miałem w swoim czasie sposobność oglądania frekwentantów szkoły przy rozpoczęciu tejże.

Z radością konstatuję, że p. Raczkowski w ciągu tych kilku miesięcy przysporzył nam z zupełnie surowego materjału kilkudziesięciu dobrych sportowców.

Dnia 20 lipca rozpoczął się drugi identyczny kurs. *Sewer.*

Z ruchu sportowego w Samborze.

Od lat kilkunastu istniejący Samborski Klub sportowy „Korona" w Samborze po kilku latach zawieruchy wojennej przystąpił w tym roku do odbudowy wojną zniszczonego parku, w którym znajdą pomieszczenie wszystkie sekcje, jak piłki nożnej, lekko-atletyczna, tennisowa i łyżwiarska.

Park położony w centrum miasta obok dworca kolejowego obejmuje kilkanaście morgów terenu już obecnie ogrodzonego, na temże terenie znajduje się prowizoryczne boisko, które jeszcze w tym roku zostanie ukończone i oddane do użytku.

Drużyna I Korony walczyła w tym roku w klasie B i jest nadzieja, że przy dalszej pracy w roku przyszłym zostanie przesuniętą do klasy A.

Adres: S. K. S. „Korona“ w Samborze — Sekretarjat Biuro P. A. K. P. D. w Samborze.

Stadjon Pogoni.

Jak nam piszą ze Lwowa Wydział Pogoni widząc, że boisko jest za ciasne, a starania o rozszerzenie tego spełzły na niczem, rozglądał się za innym terenem odpowiednim pod budowę boiska. I oto w tych dniach z inicjatywy prof. Wacka Wydział Pogoni wydzierżawił na lat 30 park zabawowy Gdańsk o powierzchni 9 morgów. Koszta dzierżawy wynoszą 1,200.000 Mk rocznie. Na terenie tym mają być zbudowane 2 boiska futbalowe (jedno do treningu, drugie do rozgrywania zawodów), bieżnia na 400 mt., 6 kortów tennisowych, betonowa pływalnia, 3 tory saneczkowe. Obecnie znajdują się tam dwa stawy, z których jeden został spuszczony i na tym miejscu będzie jedno boisko, a drugi staw ma być po wybetonowaniu zamieniony na pływalnię. W zimie będzie się tam uprawiać ślizgawkę. Oprócz tego znajduje się tam kilka ubikacji doskonale nadających się na szatnie, natryski i t. p., zwłaszcza, że są tam instalacje elektryczne i wodociągowe. Cały teren jest oparkaniony i leży tuż przy linji tramwajowej, co ma bardzo ważne znaczenie. Jednem słowem park ten ma wszystkie warunki, aby się stać najlepszym boiskiem, a właściwie stadjonem, w Polsce. Koszta urządzenia stadjonu wynoszą około 60 miljonów Mk. i obecnie Wydział Pogoni czyni starania o fundusze, celem zbudowania w pierwszym rzędzie boiska futbalowego.

Rozmaitości.

Wisła gra z Hakoahem wiedeńskim w przyszłą niedzielę dnia 13 bm., Makkabi zaś w sobotę.

Ostrawska Slavia gra 12 i 13 b. m. w Bernie o mistrzostwo Moraw z Slavią berneńską. Obie drużyny znane są w Krakowie z zawodów z Wisłą i Cracovią.

Zimowski gracz Cracovii, otrzymał 6-cio tygodniową dyskfalifikację od klubu.

Po zamknięciu numeru.

Tournée Hakoah'u po Polsce.

Drużyna Hakoah z Wiednia, stojąca na drugiem miejscu w mistrzostwie Austrji, wyjechała na sezon wakacyjny do Czerniowiec, gdzie rozegrała zawody z Polonią z wynikiem 9:0 i z Makkabi z wynikiem 0 : 2 na swoją korzyść. Z Czerniowiec przyjechała do Stanisławowa, gdzie spotkała się z tamtejszym Hakoahem bijąc 13 : 0, stąd wreszcie zagościła do Lwowa, gdzie zmierzyła się z drugoklasową Hasmoneą i mistrzem Lwowa—Pogonią. Po tych zawodach ma jeszcze rozegrać zawody z Makkabi w Krakowie.

5 sierpnia 1922.

Hakoah (Wiedeń) — Hasmonea 6:0 (3:0).

Zawody międzynarodowe. Boisko Pogoni. Po raz pierwszy zobaczył Lwów grę prawdziwie europejską pierwszoklasową, grę graniczącą wprost z artyzmem, do jakiego doszła Hakoah w technicznem opanowaniu piłki. Oprócz mistrzowskiej techniki pokazała Hakoah wspaniałą grę kombinacyjną, prowadzoną systemem wiedeńskim, to jest grę przyziemną przy krótkiem a precyzyjnem podawaniu. Gracze Hakoahu fizycznie słabi, rozporządzają świetnym „stoppingiem“ i doskonale wózkują, to też ich zawody z Hasmoneą robiły wrażenie zabawy kotka z myszką, której ten kot tylko „z protekcji“ i „przez grzeczność“ wsadził 6 bramek, gdyż mógł śmiało wynik ten potroić.

Hakoah występuje bez dwóch najlepszych graczy: Gutmana i Nemesa. Hasmonea w pełnym składzie. Od początku do końca przygniatająca przewaga Hakoahu, który jednak gra, jakby od niechcenia, rezerwując się wyraźnie na zawody z Pogonią. Bramki zdobywa Hakoah w 18, 36 i 39 minucie pierwszej połowy przez prawego łącznika. W drugiej połowie w 9 i 15 minucie przez środkowego napastnika i 44 min. przez prawego łącznika. W Hasmonei dobry bramkarz i obrona. Reszta bardzo słaba. **Ka-el.**

6 sierpnia 1922.

Hakoah (Wiedeń) — Pogoń 6:0 (5:0).

Zawody międzynarodowe. Boisko Pogoni. Drużyny występują w następujących składach:

Hakoah: Halpern; Scheuer, Grünfeld; Kohn, Gutmann, Molnar; Hess, Häusler, Nemes, Grünwald, Katz.

Pogoń: Haczewski; Olearczyk, Ignarowicz; Szneider, Wójcicki, Gulicz; Juras, Asłanowicz, Batsch, Garbień, Słonecki.

Hakoah w pełnym składzie, Pogoń zaś bez Wacka Kuchara, który w Pradze na Olimpjadzie słowiańskiej bronił barw Polski. Zawody te stanowiły swego rodzaju sensację sportową, to też publiczność w liczbie przeszło 10.000 osób zapełniła boisko. Hakoah pokazała jeszcze piękniejszą grę niż dnia poprzedniego, grając ambitnie. W pomocy wyróżnił się reprezentatywny Gutman na środku. — W napadzie znakomity Katz na lewem skrzydle o bajecznym szpurcie, stwarzał swymi wspaniałymi przebojami groźne sytuacje pod bramką Pogoni. Na środku drugi „internacjonał“ Nemes również przebojowiec o celnych i pięknych stratach. — Gracze Hakoahu doskonale zgrani, popisywali się przed publicznością swoją techniką i „kiwaniem“ graczy Pogoni. Pogoń grała bardzo słabo. Znać na niej przerwę wakacyjną, która wprawdzie wpłynęła korzystnie na chęć do grania, ale odbiła się ujemnie na zgraniu i technice. Zawiódł atak, gdzie dawał się silnie odczuwać brak Wacka Kuchara na środku. Dobry był Garbień, ale brak odpowiedniego partnera nie pozwolił mu wyzyskać wiele korzystnych momentów i pokazać swoich klasycznych przebojów. Batsch niedysponowany w strzałach. — Skrzydła źle centrowały. Asłanowicz nie nadaje się do pierwszej drużyny. Pomoc dobra, zwłaszcza Gulicz bardzo pracowity. Szneider tym razem miał ciężkie zadanie z Katzem. W obronie bardzo dobry Olearczyk; natomiast Ignarowicz wyszedł zupełnie z formy i on to zawinił 3 bramki. Haczew-

ski bronił bardzo nerwowo. Przebieg gry: Zaczyna Hakoah, który przeprowadza błyskawiczny atak, ale strzał na bramkę broni piękną robinsonadą Haczewski. Następuje serja obustronnych ataków. — W 5 min. kopie Katz Szneidra w brzuch, skutkiem czego Szneider schodzi na pewien czas z boiska. W 15 minut kombinacje Garbień—poprzeczka—Batsch, ale ten ostatni pudłuje z 3 m. przed bramką. W 19 minucie ładny atak Hakoahu, strzał i Haczewski wypuszcza piłkę z rąk i gol zdobyty. Huczne oklaski nagradzają ten sukces gości. Hakoah ma teraz przewagę. Jej ataki są bardzo częste i groźne. W 31 minucie za faul Ignarowicza dyktuje sędzia rzut wolny, z którego zdobywa Hakoah drugiego goala. W pięć minut później ścina się piłka Ignarowiczow i „świeczką" idzie do góry tuż przed bramką; z zamieszania, jakie powstaje korzysta Hakoah zdobywając trzecią bramkę trąceniem piłki ręką w bramkę, czego jednak sędzia nie zauważył. W 40 minucie znów bramka strzelona pięknie w róg. Wspaniały strzał Garbiera w 40 minucie broni Halpern na róg, nie wykorzystany przez Pogoń. W ostatniej minucie zdobywa Hakoah piątą bramkę.

Po zmianie pól Pogoń częściej atakuje, ale jej strzały idą przeważnie na aut, bądź też niweczy je doskonały bramkarz Hakoahu. Pogoń, która grała w pierwszej połowie bardzo nerwowo, oswaja się z przeciwnikiem i jego systemem i gra spokojnie. Hakoah natomiast „spuchł" w drugiej połowie i zdobył tylko jedną bramkę w 32 min. przez Katza, którą zawinił Haczewski nie wybiegając wcześnie z bramki. W 36 minucie sędzia wyklucza Gutmana z Hakoahu za czynną obrazę Wójcickiego. — Groźne ataki Pogoni w celu zdobycia choć honorowej bramki spełzają na niczem i wynik pozostaje niezmieniony. Publiczność z zadowoleniem opuszczała boisko po tak pięknej i emocjonującej grze, która jednak ucierpiała z powodu deszczu padającego bez przerwy cały czas zawodów.

A teraz słówko pod adresem zarządu Hasmonei i Pogoni. Z powodu deszczu publika wdarła się na trybunę i tam stojąc w części zasłaniała siedzącym widok na boisko. Przyszło z tego powodu do niemiłych scysji i awantur. A jednak łatwo tego uniknąć przez zamknięcie wejścia na trybunę i niewpuszczanie niepowołanych intruzów na nie swoje miejsca. **Ka-el.**

WARSZAWA

5. sierpnia 1922.

A. Z. S.—Makkabi 1:0 (0:0)

(zawody kwalifikacyjne o miejsce w klasie A). A. Z. S. schodzi z boiska.

Wiadomości z zagranicy.

Niniejszem dzielimy się z P. T. Czytelnikami wiadomością, iż dzięki usilnym naszym staraniom uzyskaliśmy od Nr. 22 stale współprace sił zagranicznych, tak iż w poniedziałek zamieszczać będziemy wyniki i recenzje niedzielne całej Europy. Spodziewamy się iż P. T. Czytelnicy przyjmią z zadowoleniem naszą wiadomość. *Redakcja.*

CZECHOSŁOWACJA.

Praga. Sparta Kosir — S. K. Kladno 1:1 (0:1) mistrz. — 5/8 A. F. K. — Cechie VIII 2:0. — 6/8 Sparta Kosir — S. K. Krocehlavy 4:3.

Morawska Ostrawa. Sportklub (mistrz Wiednia) D. S. V. Witkowice 5:2 (1:0). Sportklub z 4 rezerwowymi. — Sportklub (Wiedeń) — Slovan 4:2.

NIEMCY

Berlin. Victoria Forst — Adlershofer B. C. 9:3. V. f. R. Pankow — Victoria Forst 4:2. — Victoria (Berlin) — Norden-Nordwest 1:0.

Drezno. Spielvereinigung — Sportverein 5:1.

Erfurt. S. C. Erfurt — S. V. Halle 98 2:2.

Augsburg. Bawarja — Würtembergja 5:1 (mistrz.) 4/8 T. V. Augsburg — W. A. C. (Wiedeń 5:4 (1:4)

Hamburg. M. T. K. (Węgry) — Union 1:1.

Monachjum. Fhönix Mannheim — Waker 4:2. 6/8 Vienna — Eintracht 7:1. — W. A. C. Wien — T. V. 72 1:1.

Kolonia. Vienna (Wiedeń) — Klub f. Rasenspiele 3:1.

Düsseldorf. Vienna — Dus. Union 4:1 (3:1).

Lipsk. 6 8 Nürnberger F. C. — Hamburger S. V. 1:1 (0:0).

Zawody o tytuł mistrza Niemiec odbyły się w Lipsku przy udziale 50.000 publiczności. Specjalne pociągi dowoziły ze wszystkich części Niemiec ludzi, chcących być świadkami tej rozstrzygającej walki. Zawodami kierował dr Bauwens (Kolonja). Walka była zażartą, szczególnie Norymberczycy nadużywali siły fizycznej.

W kilka minut po pauzie uzyskuje Träg pierwszą bramkę dla Norymbergji, lecz już w 20 minucie wyrównuje Schneider z Hamburga. Gra stawała się coraz bardziej brutalną, tak, że sędzia był zmuszony dwu graczy usunąć z boiska, dwu z powodu kontuzji opuściło boisko. Ostatecznie grę nierozstrzygniętą przerwano.

Norymbergja—Lipsk 3:3.

Stuttgart. 6/8 Wacker (Wiedeń) — Kicker 3:3.

HOLANDJA.

Akwizgran. W. A. F. (Wiedeń) — Sparta Blenertrenke 3:1.

Maastricht. Maastrichtsche V. V. — Vienna 6:2. W. A. F. — Timbia 4:0.

Hammerby. Amatorzy (Wiedeń)—Hammerby 5:2

Kerkraade. Vienna—F. C. Kerkraade 5:0

Groningen. Slavia (Praga)—B. C. Quark 3:1 (1:1)

DANJA

Kopenhaga. Boldkluben—M. T. K. (Budapeszt) 3:2 (1:1)

SZWECJA

Norköpping. F. T. C. (Budapeszt)—F. C. Norköpping 2:1

Helsingborg. F. T. C.—S. C. Helsingborg 3:1

Göteborg. Oegryte—F. T. C. 2:1

Sztockholm. 6/8 Amatorzy (Wiedeń)—Djurgarden 3:1

RUMUNIA

Hakoah (Wiedeń)—Dragosvoda 6:0 (4:0)

Hakoah—Makkabi 6:2 (5:0)

AMERYKA.

W Chicago zdobył tamtejszy związek czeski Bohemiau F. C. mistrzowstwo międzynarodowe pokonując w finale drużynę węgierską Hungarjan A. C. w stosunku 3:0 (0:0).